

Katarzyna Lubnauer oraz Kamila Gasiuk-Pichowicz spotkają się z mieszkańcami Płocka

Koło partii Nowoczesna w Płocku zaprasza mieszkańców na spotkanie z posłankami Katarzyną Lubnauer oraz Kamilą Gasiuk-Pichowicz.

Spotkanie odbędzie się dziś (poniedziałek) **25 czerwca o godz. 18:00** w sali koncertowej **Domu Darmstadt** w Płocku przy ul. Stary Rynek 8. – Zapraszamy wszystkich na spotkanie i do rozmowy – czytamy w informacji.

Andrzej Nowakowski: Gdyby pan przyszedł porozmawiać o Płocku, a pan pyta o listę obecności

– Pan kłamie, albo ktoś wprowadził pana w błąd i kłamstwo pan powieła – w tak ostry sposób zaczął czwartkowe spotkanie z senatorem Markiem Martynowskim prezydent Płocka Andrzej Nowakowski.

Spotkanie senatora i prezydenta miasta spowodowane było wydarzeniami ze środy, kiedy to politycy Prawa i Sprawiedliwości – senator Marek Martynowski oraz radni

Wioletta Kulpa i Tomasz Korga – przyszli do Urzędu Miasta, by skontrolować, jak ratusz pracuje. Senator miał przygotowaną listę pytań do prezydenta o wysokość nagród i premii urzędników, o ryczałty samochodowe pracowników samorządowych na wysokich stanowiskach, chciał również wykazu wyjazdów zagranicznych. Politycy PiS domagali się tego wykazu, twierdząc, że jest on niedostępny publicznie.

W środę w towarzystwie zaproszonych wcześniej dziennikarzy politycy przyszli do gabinetu prezydenta Andrzeja Nowakowskiego, ale tego ostatniego nie zastali, był na urlopie. Nowakowski – przez sekretarza miasta Krzysztofa Krakowskiego – zaprosił polityków na czwartek na spotkanie do ratusza. Ale zjawił się na nim już tylko senator Marek Martynowski.

– Przed kamerami TVP 3 mówił pan, że radni nie mieli możliwości zapoznania się z wykazem wyjazdów. Tymczasem radni zajmowali się tym na specjalnym posiedzeniu komisji i ten materiał otrzymali. Żałuję, że mnie nie było, bo bym wiele od razu wyjaśnił – mówił Andrzej Nowakowski. – Dość zabawna sytuacja. Gdyby pan przyszedł porozmawiać o Płocku, o pracach na obwodnicy, albo dlaczego nie jest pogłębiana Wisła, to bym zrozumiał. Są to poważne przedsięwzięcia. Tymczasem pan pyta o to, czy podpisuje listę obecności

Nowakowski przypomniał sytuację z Radomia, którym zarządza prezydent Radosław Witkowski z PO, i który otrzymał 93 mln zł na przebudowę ul. Wojska Polskiego i Żółkiewskiego dzięki lobbingsowi wicemarszałka senatu z PiS Adama Bielana. – Może trzeba pogratulować zaradności prezydentowi Radomia? – bronił się Marek Martynowski. – Ale pogratulowałem prezydentowi. I dowiedziałem się, że otrzymał te pieniądze dzięki wicemarszałkowi Bielaniowi – natychmiast odpowiedział władarz Płocka. – Ale nie skarzę się, radzimy sobie. W tym roku w Płocku pozyskaliśmy już 220 mln zł unijnych dotacji, Radom pozyskał 60 mln zł – podkreślił Nowakowski.

Prezydent Płocka wręczył senatorowi Martynowskiemu kilka pism. Jedno dotyczyło wystąpienia do PKN o wyjaśnienie tego, dlaczego we wtorek Płock zalany został odorem dwutlenku siarki, który wydostał się z Orlenu. Przypomniał przy okazji, że do tej pory nie poznał treści raportu, który koncern musiał sporządzić po podobnym wydarzeniu w 2016 roku. – Może panu się uda otrzymać go choćby do wglądu, by móc uspokoić płocczan, że nic im nie grozi – powiedział prezydent.

Inne pismo mówiło m.in. o tym, że Płock po raz pierwszy – mimo olbrzymiego doświadczenia w tej kwestii – nie otrzymał dotacji z programu wsparcia dróg lokalnych, czyli kiedyś tzw. schetynówek. Szukał finansowego wsparcia dla przebudowy ul. Maszewskiej (koszt – 5 mln zł, wnioskowane dofinansowanie – 2,9 mln zł) oraz ulicy Granicznej i ulicy Wesołej (koszt – 13 mln zł, wnioskowane dofinansowanie – 5 mln zł). W piśmie tym prezydent Płocka pytał też o budowę linii kolejowej z Płocka do Modlina. Na spotkaniu Andrzej Nowakowski również zapytał Martynowskiego: – Pamięta pan swoją pierwszą obietnicę wyborczą? – Linia kolejowa Płock-Modlin, okazało się, że nie jest to takie proste – przyznał szczerze senator.

Polityk PiS podczas czwartkowego spotkania bronił się, że lobbował za inwestycjami, które w sektor petrochemiczny zapowiedział PKN Orlen. I że będą to inwestycje za 8 mld zł w ciągu pięciu lat. – Wie pan, ile PKN inwestował w czasie ośmiu lat rządów Platformy Obywatelskiej? Pięć mld zł rocznie. A pan teraz mówi, że sukcesem jest inwestowanie przez Orlen 1,5 mld rocznie? – odpowiadał Andrzej Nowakowski.

Już po konferencji senator Martynowski skomentował w kierunku dziennikarzy dyskusję z prezydentem Płocka jako „odbijanie piłeczki” po tym, jakie pytania zadał Andrzejowi Nowakowskiemu dzień wcześniej. Prezydent natomiast przypominał jeszcze, że kiedy Płockiem zarządzał poprzednik

z PiS, a Nowakowski był posłem PO, zdobył 5 mln zł dofinansowania z Totalizatora Sportowego na budowę Orlen Areny.

Monika Jaruzelska porozmawia z płocczanami o Polsce. Spotkanie już jutro

O wejściu w życie polityczne naszego kraju zdecydowała zaledwie dwa miesiące temu. Dotychczas wszyscy ją znali jako świetną dziennikarkę, autorkę kilku książek czy projektantkę mody. – Pod sztandarami Sojuszu Lewicy Demokratycznej zdecydowałam się wkroczyć na drogę polityczną – mówiła Monika Jaruzelska w marcu w telewizji Polsat News.

W najbliższą środę, 16 maja, o godz. 17:30 Monika Jaruzelska spotka się w Płocku z mieszkańcami oraz dziennikarzami. Spotkanie będzie miało charakter otwarty, a odbędzie się w domu Władysława Broniewskiego przy ulicy Kościuszki 24 – obecnie siedziba Związku Nauczycielstwa Polskiego oddział w Płocku.

Z Moniką Jaruzelską będzie można porozmawiać o książkach, modzie, roli kobiet w polityce, ale przede wszystkim o Polsce. Oprócz rozmowy z dziennikarką będzie można nabyć jej książki, dzięki uprzejmości płockiej księgarnio-kawiarni Czerwony Atrament. I oczywiście zdobyć dedykację autorki. Dotychczas córka generała Wojciecha Jaruzelskiego ma na swoim koncie cztery wydane woluminy: autobiografię "Towarzyszka panienska" wydaną w kwietniu 2013, następnie jej kontynuację zatytułowaną „Rodzina” – kwiecień 2014 roku, "Oddech" – maj 2015 roku oraz "Zmiana", która ukazała się w

2016 roku. Projektantka ma też na swoim koncie kilka autorskich pokazów mody.

Dlaczego zdecydowała o wejściu do polityki, co skłoniło dziennikarkę do tak radykalnego kroku? Co chciałaby zmienić w naszym kraju? Jak widzi swoją przyszłość w polityce? Te i wiele innych pytań będą mogli zadać mieszkańcy Monice Jaruzelskiej podczas spotkania w Domu Broniewskiego.

Fot. Archiwum prywatne Moniki Jaruzelskiej.

Najlepszy prezes Petrochemii spotka się z płocczanami. Już dziś...

W naszym mieście jest to nazwisko szczególne. I tylko bardzo młodzi płocczanie mogą go nie kojarzyć. Z tym, że też pod jednym warunkiem – nie interesują się historią Płocka. Wystarczy chociaż trochę poznać dzieje grodu nad Wisłą, aby wiedzieć kim był Konrad Jaskóła.

W 2014 roku „Gazeta Wyborcza Płock” ogłosiła plebiscyt na „Płocczanina 25-lecia” wolnej Polski, sami czytelnicy tak rekomendowali Konrada Jaskółę: „Symbol Petrochemii. Wielki szacunek zdobył dzięki pracowitości, uczciwości i kompetencji. W kombinacie zaczął pracę w 1974 r., 18 lat później został prezesem zarządu i dyrektorem generalnym. Zapoczątkował program rozwoju firmy, wprowadził ją na warszawską giełdę. Jeden z twórców sukcesu dzisiejszego Orłenu, a jednocześnie osoba bardzo mocno związana z naszym miastem, niejednokrotnie dająca wyraz swojemu lokalnemu patriotyzmowi”. [źródło: “Gazeta Wyborcza Płock”]

I w zasadzie wszystko już zostało w tym uzasadnieniu powiedziane. Konrad Jaskóła to człowiek, który swoją karierę zawodową w Płocku rozpoczął w 1974 roku jako inżynier produkcji w ówczesnych Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych (MZRiP) obecnie PKN Orlen. Zajmował kierownicze stanowiska do 1982 roku – wtedy został dyrektorem produkcji petrochemicznej płockiej Petrochemii. Funkcję tę pełnił przez 10 lat, aby w 1992 roku zostać prezesem zarządu i dyrektorem generalnym płockiej firmy. I chociaż w 1999 roku odszedł z Petrochemii, to jednak wpływ Konrada Jaskóły na rozwój firmy oraz naszego miasta jest niepodważalny. Do dziś Płock to szczególne miejsce na mapie serca byłego prezesa Petrochemii.

A zresztą sami możecie się o tym przekonać jeszcze dziś. Bowiem w piątek 27 kwietnia o godzinie 18, w księgarniokawiarni Czerwony Atrament Konrad Jaskóła spotka się z płocczanami i na pewno dużo opowie... w "Akademii Opowieści". Przypominamy. Czerwony Atrament znajduje się przy ulicy Synagogałnej 4. Wstęp na spotkanie jest bezpłatny.

Foto: GG Parkiet.

**Tęczowa środa, czyli „Przez
żołądek do serca – o**

związkach partnerskich ze smakiem”

Tęczowe przekąski rozdawane na ulicy w czasie dnia, rozmowy o związkach partnerskich wczesnym wieczorem. W środę 25 kwietnia w Płocku odbędzie się akcja „Przez żołądek do serca – o związkach partnerskich ze smakiem” organizowana przez Kampanię Przeciw Homofobii, w której udział weźmie m.in. perkusista zespołu Lao Che, Michał Dimon Jastrzębski.

Ostatnia środa kwietnia w Płocku będzie tęczowa. A wszystko za sprawą akcji „Przez żołądek do serca – o związkach partnerskich ze smakiem” organizowanej przez Kampanię Przeciw Homofobii – organizację działającą na rzecz osób LGBT (lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych), ich rodzin i bliskich. W czasie dnia aktywistów z KPH będzie można spotkać w centrum miasta, gdzie będą rozdawać tęczowe przekąski oraz pocztówki o związkach partnerskich. Następnie przeniosą się do Domu Darmstadt, gdzie między 17:00 a 19:00 odbędzie się spotkanie na temat związków partnerskich. W spotkaniu uczestniczyć będą: mama geja, nauczycielka, aktywistka LGBT oraz para gejów.

Perkusista Lao Che razem KPH

Udział w akcji KPH w Płocku weźmie również Michał Dimon Jastrzębski – perkusista zespołu Lao Che, który o tym, że jest gejem powiedział przy okazji udziału w kampanii społecznej Kampanii Przeciw Homofobii „Ramie w ramie po równość” -Ujawniając swoją orientację poczułem się jakbym zdjął mocno za ciasne buty, które nosiłem przez wiele lat. Miało to kolosalne znaczenie dla naszego związku – mówił w wywiadzie Michał Dimon Jastrzębski.

– Nie wstydzimy się tego, że jesteśmy ze sobą, że się kochamy, że prowadzimy wspólne gospodarstwo domowe. To nie

jest powód do wstydu czy ukrywania tego – wręcz przeciwnie. W momencie, w którym to zrobiliśmy poczuliśmy ulgę – podkreślał Dimon. Od coming outu muzyka minęło 2,5 roku. O to, czy coś zmieniło od tego czasu, będą mogły zapytać perkusistę osoby, które 25 kwietnia wezmą udział w akcji „Przez żołądek do serca – o związkach partnerskich ze smakiem” w Domu Darmstadt.

Związki partnerskie – z czym to się je?

– Nasze spotkanie będzie formułą nawiązywało do Żywej Biblioteki. Oznacza to, że osoby, które przyjdą do Domu Darmstadt będą miały możliwość przeprowadzenia indywidualnej rozmowy z zaproszonymi przez nas gośćmi – mówi Magdalena Świder z KPH i dodaje: To wyjątkowa okazja, aby zadać wszystkie nurtujące nas pytania osobom, dla których temat związków partnerskich jest bardzo ważny, jak np. dla mamy geja, która marzy o tym, by jej syn miał możliwość sformalizowania związku z osobą, którą kocha, czy dla pary gejów, którzy nie chcą dłużej żyć na kocią łapę.

Na miejscu będzie też dostępne stoisko KPH z bezpłatnymi publikacjami i broszurami dotyczącymi osób LGBT. Będzie też kącik dla dzieci z wielkoformatową kolorowanką, co pozwoli na udział w spotkaniu rodzicom maluchów.

Na związki partnerskie czekają już 14 lat

– Poparcie dla związków partnerskich w Polsce stale rośnie i obecnie wynosi ponad 50 proc. Oznacza to, że coraz więcej Polek i Polaków rozumie, że związki partnerskie to nie jest kwestia światopoglądowa, że chodzi tu o miłość. Miłość dwóch osób, które chcą sformalizować swój związek i stawanie im na drodze jest zwyczajnie niehumanitarne – stwierdza z kolei Cecylia Jakubczak z KPH.

Tymczasem od momentu, gdy ustawa o związkach partnerskich pojawiła się w polskim sejmie po raz pierwszy, czyli w 2004 roku, w kwestii formalizacji związków par osób tej samej

płci nie zmieniło się nic. – Obecnie już 20 krajów Europy uznaje związki partnerskie. Są to takie kraje jak np. sąsiadujące z nami Czechy, Węgry, Estonia czy Francja. W 15 krajach Unii pary osób tej samej płci mogą zawrzeć małżeństwo. Czas na Polskę! – komentuje Jakubczak.

„Przez żołądek do serca – o związkach partnerskich ze smakiem” już jutro 25 kwietnia (środa) godz. 17:00 – 19:00 – Dom Darmstadt przy ulicy Stary Rynek 8.

Tajemnica ukryta w filmie o Płocku. Czego na nim nie zobaczymy? [FILM/FOTO]

– Mija osiem lat mojej pracy, zobaczcie jak zmienia się Płock – tymi słowami rozpoczyna się pięciominutowy filmik, który w ekspresowym i dynamicznym tempie pokazuje efekty pracy prezydenta Andrzeja Nowakowskiego. Włodarz miasta jest też lektorem w filmie.

Spotkanie wielkanocne w ratuszu z dziennikarzami rozpoczęło się od prezentacji ekranizacji dokonań dwóch kadencji Andrzeja Nowakowskiego. Co można zobaczyć w filmiku? Kawał dobrej roboty – mówiąc wprost i bez ogródek. Na kolejnych kadrach widzimy zmieniający się w nowoczesne miasto nasz, stary, piękny Płock. Film ogląda się kilka minut, ale jeżeli głębiej się zastanowić... Na myśl przychodzi jedno pytanie: ile za tym wszystkim stoi ludzkiej pracy, zaangażowania, wypełniania dokumentów?

Na filmie widzimy jedynie efekty. A tak naprawdę za tymi wszystkimi inwestycjami kryją się setki trudnych rozmów i

decyzji, kilkanaście bardzo długich Sesji Rady Miasta Płocka, podpisywanie niezliczonej ilości umów, kilkadziesiąt ogromnych projektów, mnóstwo ogłaszanych przetargów, starań o środki unijne. Tego na próżno szukać w filmowych kadrach, a to właśnie poza nimi działało się to, czego efekty widzają dziś płocczanie na drogach, ulicach, skwerach, szkołach czy przedszkolach.

Co udało się zrobić przez te – bez mała – osiem lat? Nie tak dawno pobudowany wiadukt na ulicy Piłsudskiego, nowoczesny dworzec autobusowo – kolejowy, mnóstwo wyremontowanych dróg wjazdowych do Płocka. – Metamorfozę przeszło też wiele ulic osiedlowych. W sumie to kilkadziesiąt kilometrów takich dróg – brzmi komentarz w filmie. Ale to oczywiście zaledwie mały ułamek inwestycji, które udało się zrealizować przez te wszystkie lata.

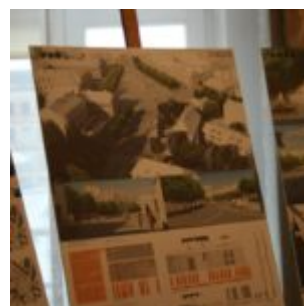
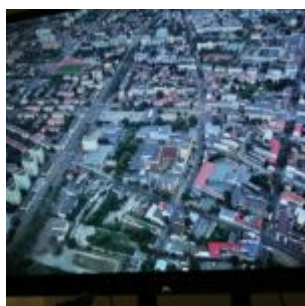
Prezydent opowiada w nim także o pracach, które prowadzą "Wodociągi Płockie". – Zakopaliśmy kilkaset milionów złotych, ale dzięki temu ulewy nie są nam już straszne – słychać głos z monitora. Z filmiku dowiadujemy się także, o nowych autobusach komunikacji miejskiej, drogach rowerowych, powstającej magistrali rowerowej i stacjach roweru miejskiego. Miastu przybyło także mnóstwo miejsc do aktywnego spędzania czasu takich jak skwery, place zabawa, siłownie pod chmurką czy Centrum Aktywności Seniora. Prezydent wspomina także o pozyskanych środkach finansowych z Unii Europejskiej, które pozwoliły na realizację kolejnych zadań.

Zresztą zobaczcie sami...

Podczas spotkania władarz miasta zaprezentował wynik konkursu na opracowanie "Koncepcji urbanistyczno-architektonicznej zagospodarowania placu Gabriela Narutowicza w Płocku". Plac nabierze zupełnie innego wyglądu. A przede wszystkim zostanie mu przywrócona

funkcjonalność i dawna świetność. Znajdzie się na nim miejsce na ciekawą fontannę – parową. A także stanie na nim pomnik ku czci obrońców Płocka 1920 r.

Z okazji zbliżających się świąt Wielkiej Nocy na koniec spotkania władarz miasta złożył dziennikarzom życzenia. A każda redakcja otrzymała bardzo ciekawy prezent świąteczny. Jest to sadzonka dębu, którą ozdabia wizytówka z napisem: "Dąb to symbol siły, mądrości, odwagi i prawdy. Niech te cnoty towarzyszą Państwu w pracy i życiu osobistym każdego dnia – Andrzej Nowakowski Prezydent Miasta Płocka".



Film – źródło: Urząd Miasta Płocka
Fot. Dziennik Płocki

“Nad Wisłą o Europie”. Kto odwiedzi Płock i weźmie udział w debacie?

Nie możecie jechać do Brukseli, aby spotkać i porozmawiać z europarlamentarzystami? To oni przyjadą do Płocka. Już 23 marca (piątek) w auli płockiego ratusza odbędzie się debata pt. „Nad Wisłą o Europie” z udziałem posłów do Parlamentu Europejskiego. Przedmiotem debaty będzie tocząca się dyskusja o przyszłości UE i jej konsekwencje dla Polski.

Biuro Parlamentu Europejskiego w Polsce organizuje Regionalne Forum Dyskusyjne (RDF). Będzie to niepowtarzalna okazja do osobistego spotkania z polskimi posłami do Parlamentu Europejskiego i możliwość uczestniczenia w dyskusji dotyczącej kształtowania polityki europejskiej.

W płockiej debacie wezmą udział: Jarosław Kalinowski (EPL, PSL), Bogusław Liberadzki (S&D, SLD) oraz Julia Pitera (EPL, PO); zaproszenie otrzymał również Mirosław Piotrowski (EKR, Niezależny). Europosłowie odpowiedzą na pytania dotyczące sytuacji Polski w UE. Zastanowią się nad priorytetami UE oraz płynącymi z nich konsekwencjami dla Polski. Debata skupi się również na aktualnych wyzwaniach, jakie stoją przed Parlamentem Europejskim i całą UE w związku np. z Brexitem, migracjami ludności, ochroną środowiska i bezpieczeństwem wewnętrznym UE. W dyskusji parlamentarzyści nawiążą również do roli obywateli, jaką powinni odgrywać w kształtowaniu przyszłości Europy. Debata poprowadzi Barbara Włodarczyk – dziennikarka TVP. Osoby, które chcą wziąć udział w debacie proszone są o rejestrację:

- on-line <https://goo.gl/forms/WMOKdbNGfcq0Vham2>
- mailowo EPwarszawa@europarl.europa.eu
- telefonicznie 22 595 24 78.

W ramach wydarzenia odbędą się również specjalnie przygotowane warsztaty dla uczniów pod tytułem „Parlament Europejski – Twój głos w Europie”. Zajęcia na temat demokracji parlamentarnej, Unii Europejskiej i jej wartości zostaną przeprowadzone w 6 wybranych szkołach przez trenerów z fundacji Civis Polonus. Uczniowie będą mieli możliwość poszerzenia swojej wiedzy na temat zbliżających się wyborów do Parlamentu Europejskiego oraz jego roli w strukturach UE. Dla nauczycieli przewidziano natomiast warsztaty – „Europa w polskiej szkole. Jak uczyć o Unii Europejskiej?”. Dodatkowo przedstawiciel Biura Parlamentu Europejskiego spotka się ze słuchaczami Uniwersytetu Trzeciego Wieku na wykładzie, podczas którego postara się odpowiedzieć na pytanie: „Jak działa Unia Europejska i Parlament Europejski?”.

Całemu wydarzeniu towarzyszyć będzie także projekcja filmu „Krew Saamów”, w reżyserii Amandy Kernell, uhonorowanego nagrodą filmową PE LUX PRIZE 2017. Produkcja porusza problem wyobcowania i braku tolerancji w stosunku do Saamów – rdzennych mieszkańców Laponii. Film z jednej strony jest świetnym nawiązaniem do tematu debaty, a z drugiej – znakomitym przykładem działań PE, który przyznając nagrody LUX, wyróżnia filmy poruszające kwestie bliskie Europejczykom. Projekcji filmu będzie towarzyszyć wystawa zdjęć i artefaktów Saamów, zorganizowana we współpracy z Festiwałem Zorza Polarna. Zaproszenia na film będzie można otrzymać **bezpłatnie od 10 marca** w kasie kina NoveKino Przedwiośnie.

Wszystkie trzy elementy Regionalnego Forum Dyskusyjnego realizowane będą w Płocku w dniach:

- 21 marca – warsztaty dla uczniów
- 22 marca – warsztaty dla uczniów, warsztaty dla nauczycieli, spotkanie ze słuchaczami Uniwersytetu Trzeciego Wieku i pokaz filmu
- 23 marca – debata z posłami do Parlamentu Europejskiego.

Więcej o Parlamencie Europejskim znajdziecie w artykule [Tam](#)

Pożegnanie z Ligą Mistrzów? [FOTO]

Orlen Wisła Płock przegrała na własnym parkiecie w meczu 13 kolejki Ligi Mistrzów z niemieckim Rhein-Neckar Löwen 27:32 (15:14). Tą porażką Nafciarze praktycznie stracili szansę na awans do TOP16. To znaczy, one jeszcze są, ale w to że tak się stanie, nie wierzy chyba już nikt...

Piłkarze Wisły wiedzieli o co grają. I ta świadomość ich na początku meczu nie sparaliżowała. Wyglądali na pewnych siebie, na takich, którzy wyszarpią te dwa punkty za wszelką cenę. Po pierwszych dziesięciu minutach było 7:3. W bramce dobrze bronił Adam Morawski, pomagało mu też szczęście bo parę razy goście zgubili piłkę w ataku. Obrona generalnie nie ułatwiała rywalom gry. Nafciarze dwie bramki zdobyli rzutami przez całe boisko, bo od początku meczu goście w ofensywie próbowali grać bez bramkarza. Tak łatwe bramki zdobyli Dan Emil Racotea i Valentin Ghionea.

Goście swoje trzy trafienia zdobyli za sprawą kapitalnego dziś Gudjona Valura Sigurdssona i Andre Schmida. Ten drugi również był ważną postacią w tym meczu. Impas strzelecki „reńskie Lwy” przełamały w 13 minucie po gołu Madsa Mensaha Larsena. Odpowiedział Ghionea i w 15 minucie było 8:4. Przyjemnie się oglądało Wisłę. Zawodnicy walczyli zawzięcie w obronie i chociaż zdarzały się błędy to tych więcej popełniali goście. Jednak i oni złapali wiatr w żagle. Po dwuminutowej karze Macieja Gębali błyskawicznie doprowadzili do remisu po 8 w 18 minucie. Dwukrotnie trafił Sigurdsson,

choć pomylił się m.in. z rzutu karnego. Obronił go Adam Borbely, jednak dobitka była już skuteczna.

Wisła się otrząsnęła i po paru minutach prowadziła 12:9 a potem 13:10. Nieskutecznego w niedzielnym meczu Tomasza Gębałę (0/3) zastąpił Gilberto Duarte i wspomógł kolegów z drużyny. Bronił, asystował i trafiał jak np. na 12:9. W bardzo krótkim odstępie czasu zdobył dwa gole. Na boisku pojawił się też Marko Tarabochia, ale o całym jego występie w tym meczu lepiej nie wspominać. Stracił gdzieś ten swój błysk, którym nie tak dawno jeszcze się zachwycano. Pięć minut przed końcem znów obudzili się goście i znów doprowadzili do remisu. Schmid, Sigurdsson i Alexander Petersson nie pozwolili Wiśle zejść na przerwę z prowadzeniem wyższym niż jedną bramką. Wynik pierwszej połowy na 15:14 ustalił Duarte.

Można było być optymistą przed następnymi trzydziestoma minutami. Sigurdsson z karnego co prawda szybko wyrównał, ale kolejne trzy bramki rzucili gospodarze. Dwa trafienia Ghionei i Lovro Mihica sprawiły, że w 36 minucie wściekły wręcz Nicolaj Jacobsen poprosił o przerwę. I nigdy się pewnie nie dowiemy co powiedział swoim graczom, ale od tego momentu to już była inna drużyna. Ta w najlepszym wydaniu. Na 18:16 straty zmniejszył Schmid. Potem przewaga gospodarzy wróciła jeszcze do trzech bramek po голу świetnego Mihica, ale od tego czasu rozpoczęła się istna egzekucja!

W siedem minut goście wyszli na prowadzenie 19:22 i nie oddali tego już do końca. Szalał Schmid, który ma bogaty repertuar rzutów i nijak nie mogła go Wisła powstrzymać. Do kontr ekspresowo biegali Sigurdsson i Patrick Groetzki, bronił też Andreas Palicka. Gospodarze zupełnie nie mieli pomysłu w ataku, zaczęli grać strasznie schematycznie. Goście natychmiast to rozszyfrowali i systematycznie powiększali przewagę. W sercach kibiców na chwilę odżyły nadzieje, że może coś jeszcze Wiśle uda się w tym meczu coś ugrać. Nemanja Obradovic i Mihic doprowadzili do wyniku

22:23 w 45 minucie, ale to był jedynie łabędzi śpiew gospodarzy.

W dalszym ciągu znakomita defensywa, kontry Sigurdssona, Groetzkiego i goł. Palicki! Zniszczyły marzenia Nafciarzy o jakiegokolwiek zdobyczy punktowej w tym meczu. Ostatnie pięć minut to gra w oczekiwaniu na końcowy gwizdek. Ostatecznie, goście z Mannheim wygrywają w Płocku 25:32 i grupowe rozgrywki zakończą na czwartej pozycji. Wiśle pozostaje czekać na cud, bo w obecnej dyspozycji wygrana w Skopje z Vardarem będzie po prostu niemożliwa.

Orlen Wisła Płock – Rhein-Neckar Löwen 25:32 (15:14) Orlen: Borbely, Morawski, Wichary – Duarte 4, Krajewski, Racotea 5, Obradovic 1, Ghionea 6 (1), T. Gębala, Ivic 1, Tarabochia 1, Olkowski, M. Gębala 1, Żabic 1 (1), Mihic 5, De Toledo 2.
Kary: 4 minuty (M. Gębala, Obradovic – po 2 minuty).

Rhein-Neckar: Appelgren, Palicka 1 – Schmid 6, Sigurdsson 10 (5), Radivojevic, Baena, Tollbring, Mensah Larsen 3, Pekeler 3, Groetzki 4, Taleski 2, Petersson 3, Keller.
Kary: 4 minuty (Petersson).

Sędziowie: Ivan Mosorinski, Aleksandar Pandzic (Serbia).
Widzów: 4000.

Łukasz Zieliński





Największa motywacja dla drużyny – kibice na trybunach. Macie już bilety?

Od poniedziałku 12 lutego możecie już zaopatrywać się w wejściówki na mecz Wisły Płock z Zagłębiem Lubin, który odbędzie się w ramach 23. kolejki LOTTO Ekstraklasy. Spotkanie rozegrane zostanie w sobotę 17 lutego o godzinie 15:30 i będzie drugim [w akcji Zimowy Piątek](#).

Patrząc w tabelę za pięć ostatnich kolejek, w których pracę w ekstraklasie zaczął szkoleniowiec Mariusz Lewandowski, Nafciarze są na pierwszym miejscu z 13 punktami, a Miedziowi z 8 oczkami znajdują się na pozycji szóstej. Dobre wyniki w ostatnich spotkaniach spowodowały, że płocczanie w klasyfikacji LOTTO Ekstraklasy przeskoczyli lubinian i obecnie obie drużyny są sąsiadami w zestawieniu po 22. seriach gier. Już to powinno zachęcić wszystkich sympatyków Nafciarzy do jeszcze większego dopingowania z trybun na stadionie im. Kazimierza Górskiego.

Warto również wspomnieć, że we wrześniu 2017 roku to właśnie

w rywalizacji z Zagłębiem w Lubinie zespół Jerzego Brzęczka "wrócił do gry" i po remisie 2:2 zaczął notować coraz lepsze wyniki. Przypomnijmy : 2:0 z Arką Gdynia, 2:2 z Sandecją Nowy Sącz i 4:2 z Górnikiem Zabrze – bez wątplenia jest to powód do dumy i motywacja dla drużyny oraz kibiców.

– W miniony piątek 9 lutego na trybunach było Was 4 367, a w dwóch poprzednich starciach z ekipą z Dolnego Śląska odpowiednio 3432 i 4598. Teraz mamy nadzieję, że będzie Was więcej – czytamy na stronie Wisły Płock.

Wejściówki na mecz Wisła – Zagłębie można nabywać we wszystkich punktach sprzedażowych:

- **przez Internet** na wislaplock.kupbilety.pl,
- **w sklepie klubowym na Stadionie im. Kazimierza Górskiego** (poniedziałek – piątek od 8:00 do 16:00),
- **na stoisku klubowym w Galerii Mazovia** (poniedziałek-sobota w godzinach 9:00-21:00, niedziela w godzinach 10:00-20:00),
- **w salonikach prasowych Kolporter** (Płock ul. Wyszogrodzka 163 Miła; Płock ul. Chemików 7; Płock ul. Kolejowa 41 Miła; Sierpc ul. Konstytucji 3 Maja 7A; Gąbin ul. Kilińskiego 3 Miła; Płock ul. Otolińska 11 Miła),
- **w supermarketach "Piotr i Paweł"** (Galeria Wisła – Płock, ul. Wyszogrodzka 144, Galeria Mosty – Płock, ul. Tysiąclecia 2A).

Wszystkie niezbędne informacje dotyczące zakupu biletów znajdziecie [tutaj](#).

Płockie siatkarki wygrały

ważny mecz. Była moc!

To spotkanie było bardzo ważne dla układu ligowej tabeli. Tym razem rywalkami płocczanek były zawodniczki z SPS Konstancin Jeziorna. "Nasze" dziewczyny nie dały się ograć. W pięknym stylu zakończyły wczorajszy (8 lutego) mecz na swoją korzyść – wynikiem 3:1.

Bezpośrednio po meczu udało nam się porozmawiać z trenerem, Jerzym Chęcińskim. Jak skomentował mecz?

„Pierwszy set rozpoczęliśmy od prowadzenia 5:1. Co stało się później nie wiem. Być może wpływ na moją drużynę miała późna pora rozgrywania meczu, bo zaczął się on dopiero o 20.30. Nigdy wcześniej tak późno nie graliśmy. W mojej drużynie zapanował chaos, nie funkcjonował żaden element siatkarski i w efekcie przegraliśmy tego seta 16:25.

Drugi set to już zupełnie inna gra. Doskonałe serwy Wiktorii Kowalskiej, która oprócz asów serwisowych sprawiała wielkie problemy z przyjęciem piłki rywalkom. Ani na krok nie odstępowały jej Monika Lubiak czy Aleksandra Koperska. Ich udane zagrywki plus dobra gra w obronie i blokiem dały wygraną 25:18.

O trzecim secie, trener Chęciński mówi, że to istna huśtawka nastrojów. Wynik był praktycznie na styku, ostatecznie płocczanki wygrały 25:23. Czwarty, ostatni set to już popis zawodniczek MUKS Volley – PWSZ Płock. Kapitalną robotę zrobiła Sandra Niedziałkowska, rozgrywająca i jednocześnie kapitan płockiej drużyny. Jej zagrywka sprawiła, że na tablicy wyników zrobiło się 0:8 i mecz był praktycznie rozstrzygnięty. W tym secie funkcjonowało wszystko: oprócz zagrywki także blok i atak oraz obrona”.

Kolejny mecz, siatkarki MUKS rozegrają 25 lutego o godzinie 13 w hali PWSZ. Trener i zawodniczki gorąco zapraszają do wspierania. Okazją będzie mecz z liderem tabeli, NIKE

Ostrołęka. Emocje gwarantowane!

Łukasz Zieliński